

DOI 10.4467/25439561KSR.19.010.11312

KATARZYNA DUDA  <https://orcid.org/0000-0001-5303-3760>  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

ALGORYTM CYBERWOJNY W KULTURZE MASOWEJ  
ZGLOBALIZOWANEGO ŚWIATA  
WSPÓŁCZESNEJ ANTYUTOPII ROSYJSKIEJ  
(*S.N.U.F.F.* WIKTORA PIELEWINA)

THE CYBER WAR ALGORITHM  
IN MASS CULTURE OF GLOBALISED WORLD  
IN MODERN RUSSIAN ANTIUTOPIA  
(*S.N.U.F.F.* BY VICTOR PELEVIN)

Streszczenie

Dwudziestowieczne antyutopie rosyjskie ostrzegały ludzi przed groźbą totalitaryzmu, który zaistnieć miał bądź którego mechanizmy obserwowali jako naoczni świadkowie pisarze rosyjscy, zarówno ci przebywający na emigracji, jak i zamknięci w klatce ideologii twórcy pozostający w ZSRR. Wszyscy oni doszli do wniosku, iż nadrzędnym celem utopijnego eksperymentu było stworzenie nowego gatunku antropologicznego – *homo sovieticus* – istoty infantylnej, pozbawionej możliwości wyboru i podejmowania własnych decyzji, ślepo posłusznej władzy.

Po upadku państwa radzieckiego okazało się, że antyutopie nie zniknęły wraz z komunizmem. Zło nadal ingeruje w życie ludzi, tym samym istnienie swoje kontynuują zarówno utopie, jak i antyutopie. W związku z tym w Federacji Rosyjskiej nie przestają powstawać wciąż nowe utwory antyutopijne. Jednym z nich jest *S.N.U.F.F.* – książka napisana przez dobrze znanego na całym świecie współczesnego pisarza rosyjskiego – Wiktora Pielewina.

W poniższym artykule starano się udowodnić, iż obecne powieści antyutopijne odnoszą się do, postrzeganych jako groźne, nowych tendencji w polityce i ideologii.

Pielewin pisze, że rodzący się i wciąż rozwijający się postęp z jednej strony ułatwia życie ludziom, z drugiej – może doprowadzić ich do zagłady. Współczesne wojny nie będą



przypominały tych, które miały miejsce w minionych stuleciach. Będą to konflikty prowadzone nie z bronią w rękę, ale rozgrywane przez cyborgi zaprogramowane przez człowieka. Ludzkość zostanie wchłonięta przez zglobalizowany, pogrążony w kulturze masowej „nowy, wspaniały świat”.

### Abstract

There were a lot of utopian and antiutopian compositions in the XXth century. Almost all of them related to totalitarianism and people who became in danger of being arrested, tortured, killed, sentenced either to concentration camps or to special psychiatric hospitals for political prisoners called dissidents. Writers realized this threat very quickly and began to write, strictly forbidden by the Soviet censorship, works showing the results of communistic utopia. This genre was created both by novelists living in the former USSR and these ones who were forced to emigrate. However, we have to take into account that both of them were the eye witnesses of Soviet tragedy. These writers, often much earlier than historians, proved that communistic ideology was not able to come true because it is not possible to build the paradise on the Earth. They noticed that the only aim of communistic experiment was to create completely new kind of human being – *homo sovieticus* – a creature which is unable to think sensibly, to reach their own decisions, to act according their own choices.

After the collapse of communism, it turned out that antiutopias did not disappear. Moreover, in modern Russia more and more compositions are published. One of them, entitled *S.N.U.F.F.*, was written by well known worldwide writer Victor Pelevin. The main question of XXIst century antiutopia is: what people are afraid of nowadays? Pelevin tries to answer it in his novel. Modern man desires about new inventions and introducing them into our lives. The progress makes our existence easier but at the same time it may cause very dangerous changes such as globalised world where people loose their identity and experiments connected with overusing biotechnology, artificial intelligence and the new creature called *homo superior*.

Słowa kluczowe: nowa antyutopia rosyjska, zglobalizowany świat, wojna cybernetyczna, sztuczna inteligencja

Keywords: new Russian antiutopia, globalised world, cyber war, artificial intelligence

Wiek XX jest już przeszłością, mieszczącą w sobie wiele wojen, krwawych rewolucji, dwóch groźnych totalitaryzmów, transformacji ustrojowych, a z drugiej strony – odkryć naukowych, postępu usprawniającego wszystkie niemal dziedziny życia, wznoszenia ludzkiej myśli ponad poziomy dotąd nieznane. Minione stulecie to także, jeśli chodzi o literaturę, czas antyutopii, ostrzegających przed skutkami zarówno krwawych zmagania, jak i próbami wzniesienia się człowieka z pozycji *stworzonego*

na pozycję *stwarzającego*, roszczonego sobie prawo do bycia demiurgiem, do zapewnienia szczęścia całej ludzkości kosztem cierpienia jednostek. To ostatnie zdanie, nawiązujące nie tylko do *Braci Karamazow* (Братья Карамазовы), ale także do *Biesów* (Бесы) i *Człowieka z podziemia* (Человек из подполья) Fiodora Dostojewskiego wskazuje z jednej strony na tego ostatniego jako prekursora XX-wiecznej antyutopii, odnoszącej się nie tylko do szeroko rozumianej Słowiańszczyzny (w tym zwłaszcza Rosji), z drugiej zaś – prowokuje do retorycznego w zasadzie pytania, czy antyutopie, pojmowane nie tylko jako gatunek literacki, ale jako określona postawa wobec życia, jako specyficzny styl myślenia, straciły swoją rację bytu w krajach słowiańskich, czy wypełniły swoją rolę ostrzeżenia przed efektami, by posłużyć się znów odniesieniem do Dostojewskiego, zbudowania Pałacu Kryształowego na bazie strat fizycznych i moralnych rodzaju ludzkiego. Odpowiedź brzmi jednoznacznie: jeżeli wciąż pojawiają się nowe utwory utopijne, to znaczy, że nie utraciliśmy drzemiącej w głębi nas pychy i stałego dążenia do ideału, nie zdając sobie sprawy, że osiągnięcie go jest niemożliwe, że to, co jest doskonałością dla jednych, może stać się koszmarem innych. Po raz kolejny w dziejach, nie pytamy o cenę wprowadzenia ideału w życie. Ponownie chcemy uszczęśliwiać, nie myśląc o tym, iż osadzony w twierdzy szczęśliwości człowiek stanie się niewolnikiem tejże szczęśliwości. Stając się zaś niewolnikiem, po raz kolejny utracić może dar wolności, a nawet możliwość zrozumienia, czym jest wolność.

Napisane w XX wieku rosyjskie utopie negatywne: *My* (Мы) Jewgienija Zamiatina, *Wykop* (Котлован) oraz *Czewengur* (Чевенгур) Andrieja Płatonowa, *Lubimow* (Любимов) Andrieja Siniawskiego, *Moskwa 2042* (Москва 2042) Władimira Wojnowicza, *Przepastne wyżyny* (Зияющие высоты) Aleksandra Zinowiewa, by wymienić tylko te najbardziej znane, pokazały, co może stać się z istotą ludzką, jeśli dążyć będzie do wybudowania raju na ziemi, do urzeczywistnienia komunizmu, do wyhodowania infantylnego tworu zwanego *homo sovieticus*. Z lekka tylko naznaczone zmyśleniem, udowodniły, że dokonało się to, co ich autorzy na drodze ekstrapolacji rzutowali w przyszłość: totalitaryzm na wiele lat zagościł w sercach i umysłach zniewolonych obywateli minionego stulecia. Jego skutki odczuwane są po dziś dzień. Niektórzy chcieliby nawet powrotu do często mitologizowanych obecnie „czasów niemych”, piastując swego rodzaju mit różowej przeszłości<sup>1</sup>, przyzwalając na sytuację, by wszyscy mieli gorzej, byle po równo.

Wymienione powyżej dzieła traktowały niewątpliwie o groźbie totalitaryzmu, o stopieniu poszczególnych osób w jedną, skolektywizowaną, sztuczną wspólnotę, o zharmonizowaniu życia jednostki z życiem kolektywu. Stanowiły więc swego ro-

---

<sup>1</sup> Cechy antyutopii podają za: J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa, Sic!, 2000, s. 15–17 i in.

dzaju eksperyment antropologiczny<sup>2</sup>, którego wynikiem miał się stać wyjałowiony intelektualnie i emocjonalnie *homosos*. Wspomniane antyutopie, wspólnie z napisanymi pod ich wpływem antyutopiami zachodnimi – mamy tu na uwadze zwłaszcza powstałe w oparciu o tekst *Zamiatina* utwory George’a Orwella *Rok 1984* (1984) oraz *Folwark zwierzęcy* (*The Animal Farm*), jak również *Nowy wsapaniały świat* (*Brave New World*) Aldousa Huxleya – nie tracą nic ze swej aktualności, jeśli przyjrzeć im się z czasowego dystansu, z pozycji obywatela XXI wieku, zaopatrzonego w inny zbiór ideałów i obserwującego dookołą rzeczywistość jako świadek rozgrywających się na jego oczach wydarzeń.

Tezę tę zaakcentują jeszcze mocniej stwierdzenia Jerzego Szackiego o tym, iż każda utopia jest dzieckiem swego czasu<sup>3</sup> i przystawia swoim czasom krzywe zwierciadło: to, co było ideałem w XIX wieku, stanie się nie do zniesienia w naszym stuleciu, to, co pociągało i oczarowywało, wyda się dziś barierą, przeszkodą nie do pokonania. Ideały i marzenia nie są bowiem niezienne. Wprowadzone w życie pokazują efekty swego zastosowania, okupione, tak jak w totalitaryzmie, ofiarą złożoną z tożsamości (zarówno jednostkowej, jak i narodowej), zamianą człowieka w cyborga niepomnego, czym są uczucia, zastąpieniem zaborczej aktywności umysłu w intelektualne ubóstwo i lenistwo, homogenizacją kultur niemożliwych do zrozumienia ich odrębności w zglobalizowanym świecie, wojnami prowadzonymi nie tylko i nie tyle przez regularne armie, lecz poprzez działającą w przemysłny sposób manipulację i propagandę.

Utopie dadzą się realizować. Czyż nie jest nam na przykład bliska, stworzona przez A. Płatonowa w latach 20. XX wieku, postać Markuna (opowiadanie *Markun – Маркун*), pragnącego zbudować maszynę latającą i obserwującą ludzi? W porównaniu z dzisiejszymi dronami jej projekt jawi się jako prymitywny, mało odkrywczy. Czy inżynier Wogułow z utopii kosmicznej *Szatan myśli* (*Сатана мыслей*) tegoż samego autora nie jest podobny do współczesnych korektorów rzeczywistości, marzących o przesterowaniu deszczu w odpowiednim kierunku, o całkowitym wyzbyciu się albo wilgoci, albo światła słonecznego, co, jak już wiemy, może przynieść rezultaty odwrotne do zamierzonych, a przejawiające się w postaci efektu cieplarnianego, nieoczekiwanych zmian klimatycznych, zanieczyszczenia powietrza, skutkujących nie tylko brakiem roślinności na niektórych terenach bądź pojawieniem się nieznanych dotąd chorób, ale i zmianą (na gorsze) jakości pożywienia? Identyczne mogą być wszak wyniki badań przeprowadzanych w ramach biotechnologii czy inżynierii genetycznej. Genetycznie Modyfikowane Organizmy (GMO), testowane

---

<sup>2</sup> L. Suchanek, *Człowiek radziecki i naród radziecki. Eksperyment antropologiczny i etniczny*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów. Sympozjum w Castell Gandolfo 19–20 sierpnia 1996*, red. M. Bobrowska, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków, Universitas, 1997, s. 133.

<sup>3</sup> J. Szacki, *Spotkania z utopią...*, op. cit., s. 56.

nie na roślinach i zwierzętach, ale na ludziach, napawają z jednej strony optymizmem, z drugiej – grozą przepełnia nas myśl o mimowolnym stworzeniu mutantów. Z kolei przeszczep przysadki mózgowej przez profesora Prieobrażeńskiego (*Psie serce* – *Собачье сердце* Michaiła Bułhakowa) wprowadza nas w sam środek dyskusji prowadzonych przez transplantologów rozprawiających o stymulacji przezczaskowej<sup>4</sup>. Natomiast czewengurska wspólnota z powieści A. Płatonowa *Czewengur* zdaje się przywodzić na myśl nie tylko komunę, ale i rząd ponadświatowy... Jeśli dołączymy do tego dużą ilość antyutopii (*Nowi Robinsonowie* – *Новые Робинзоны* Ludmiły Pietruszewskiej, *Właz* – *Лаз* Władimira Makanina, *Dzień Oprycznika* – *День Опричника* Władimira Sorokina, 2017–2017 Olgi Sławnikowej...) powstających już pod koniec XX i w XXI wieku, to dojdziemy do wniosku, że historia zatoczyła koło – nie przestaliśmy się bać, chociaż nasz strach i lęk związane są z innymi, lecz nie mniej groźnymi czynnikami. W związku z tym możemy obserwować stale przybierający na sile proces aktywizacji antyutopii<sup>5</sup>. Nie wolno zatem zapominać o ostrzeżeniach, których nośnikiem jest pamięć uwieczniona m.in. w antyutopiach. Etyka pamięci jest możliwa dzięki temu, że człowiek posiada jeszcze przynajmniej częściową kontrolę nad swoją pamięcią, wolicjonalny dostęp do jej zasobów. Może postanowić o wydobyciu wspomnień z pamięci i o powracaniu do nich<sup>6</sup>.

Do wspomnień, a tym samym do pamięci, jak również do ukazania, na zasadzie ekstrapolacji, przyszłości świata, ze szczególnym uwzględnieniem Słowiańszczyzny, sięga doskonale znany w Polsce, zwłaszcza dzięki licznym przekładom jego książek, współczesny pisarz rosyjski – Wiktor Pielewin w antyutopii *S.N.U.F.F.* Młodszym o kilkadziesiąt lat (jeśli bierzemy pod uwagę czas historyczny) albo o kilkaset lat (jeśli rozpatrujemy czas nielinearnie, w sposób utopijny) „bratem” jej głównego bohatera jest Omon Kriwomazow z powieści *Omon Ra* (*Омон Ра*; 1993), w której autor burzy i wyśmiewa wynoszony na piedestał w tradycji radzieckiej mit ofiarstwa i heroizmu, a także charakterystyczną dla systemu propagandę sukcesu. Kriwomazow opowiada jak został kosmonautą, a równocześnie jednym z uczestników „wielkiego eksperymentu”, którego celem było wyprawienie na Księżyc kosmicznego pojazdu mającego za zadanie umieszczenie tam radia nadającego sygnały imitujące słowa „Pokój”, „Lenin”, „ZSRR”. Okazuje się jednak, że Ameryki, jeśli chodzi o podbój kosmosu, wyprzedzić się nie dało. Dlatego cała aktywność Rosjan

---

<sup>4</sup> Y.N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, tłum. M. Romanek, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2018, s. 364.

<sup>5</sup> А.Н. Воробьева, *Русская антиутопия XX – начала XXI веков в контексте мировой антиутопии*. Автореферат диссертации на соискание ученой степени доктора филологических наук. На правах рукописи, Саратов 2009, s. 4.

<sup>6</sup> W. Zaluski, *Etyczne aspekty doświadczenia czasu*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017, s. 69.

oparta jest na sile i tężyznie fizycznej jednostki ludzkiej. Kiedy Omon wychodzi na powierzchnię Księżyca, chroniony przed próżnią kosmiczną przez okulary do nurkowania, tampony w uszach oraz wojskowy wacik, jest przekonany, iż dla dobra idei musi zginąć<sup>7</sup>. Okazuje się jednak, że młodzieniec wcale nie był na innej planecie. Odkrył niebawem, że bierze udział w zaimprovizowanym i transmitowanym przez telewizję spektaklu. Doprowadza to do zdemaskowania propagandy.

Wiele podobnych „przygód”, aczkolwiek nieproporcjonalnie groźniejszych, pomnożonych i zwielokrotnionych przez zdobycze nauki i techniki, przeżyje wykreowany przez Pielewina potomek Kriwomazowa – Damilola Karpow. Jest on głównym bohaterem, a zarazem narratorem, utrwalającym własne przeżycia w pisanej przez siebie książce bądź opowiadanych przez siebie wydarzeniach. Pielewin wykorzystał tu więc chwyt znany z wielu XX-wiecznych antyutopii, mianowicie wprowadzenie bohatera – świadka przekazywanych opowieści. Pisarz podąża tu m.in. tropem *Zamiatina*, u którego D-503 skrzętnie notował swe spostrzeżenia dla istniejącej w Państwie Jedynym „Jedynej gazety” czy też *Wojnowicza*, ukazującego pisarza – Karcewa, podsumowującego swe doświadczenia z pobytu w Moskwie roku 2042.

Jedną z cech antyutopii jest to, że mieści ona w sobie różnorodnie rozumianą utopię. U Pielewina występuje zjawisko, które można nazwać melanzem, zmiksowaniem utopijnym. Krzyżują się tu bowiem wielorakie odmiany utopii: od marzeń o lepszym jutrze po eksperymenty pomagające wdrożyć w życie te marzenia, od alternatywy wobec świata istniejącego na rzecz egzystencji wyobrażonej po ideał piastowany przez ludzi dostrzegających zło i chcących je zastąpić dobrem. Inny wyróżnik antyutopijnego utworu Pielewina to współwystępowanie utopii czasu i miejsca z utopią ładu wiecznego, zanikanie granicy między utopią zakonu i polityki, czyli splatanie się, zespolenie niegroźnych utopii eskapistycznych z proponującymi wojny i rewolucje utopiami heroicznymi. Takie połączenie wielości różnorodnych rodzajów utopii nie jest jednak wadą książki Pielewina. Odwrotnie, wskazuje, iż w świecie zapanował trudny do przewyciężenia zamęt, a chaos po raz kolejny (choć w najbardziej niebezpiecznej, bo nierozpoznanej i nienazwanej dotąd formie) zapanował w duszach i umysłach ludzi. Pielewin, często odwołując się do groteski i satyry<sup>8</sup>, wskazuje na żywotność utopii, na jej trwanie i trwałość, zrodzoną z utopijnej wiary ludzi w idealny świat i idealnego człowieka. Wydarzenia

---

<sup>7</sup> J. Sałajczykowa, *Dziesięciolecie przemian. Proza rosyjska lat 1985–1995*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998, ss. 158–159.

<sup>8</sup> E. Pańkowska, *Obrazowanie satyryczne w wybranych utworach Wiktora Pielewina*, [w:] *Satyra w literaturach wschodniosłowiańskich*, cz. IV, red. W. Supa, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2005, s. 92.



we współczesnym świecie udowadniają, iż niebezpieczni utopiści żyją wśród nas, a wspólnie z nimi kontynuują swoją egzystencję utopie<sup>9</sup>.

W *S.N.U.F.F.* Pielewin wielokrotnie ucieka się do parodii i ironii, nierzadko przechodzących w sarkazm. Głównym obiektem satyrycznego opisu staje się tu nie tylko współczesna rzeczywistość Słowian (w tym Rosjan), ale również jej przeszłość, historia. Satyrycznemu oglądowi poddany został równocześnie Zachód – kraje zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W Pielewinowskiej antyutopii zawarta jest utopia czasu (na pozór wydawać by się mogło, iż jest to utopia prospektywna). Czas, będący tu jedną z kategorii nadrzędnych, zaznaczony zostaje w sposób różnorodny, przejmując rolę wskaźnika psychologicznego, jak i antropologiczno-filozoficznego. Zgodnie bowiem z tym, co ustalił Ernst Cassirer, czas i przestrzeń są ramami, które zamykają w sobie całą rzeczywistość<sup>10</sup>. Nie możemy więc pojąć żadnej rzeczy realnej inaczej, jak tylko w warunkach czasu i przestrzeni. Nawet utwory science fiction (a *S.N.U.F.F.*, tak jak inne utopie, zawiera wiele elementów zaczerpniętych z fantastyki naukowej) mają swój punkt odniesienia do obszaru czasowego i przestrzennego znanego zarówno nadawcy (autorowi), jak i odbiorcy. Inaczej żadne dzieło nie mogłoby zostać zrozumiane.

Pielewin (co zgodne jest z wyróżnikami gatunkowymi utopii) kładzie najmocniejszy akcent na przyszłość, z tym, że ta płaszczyzna czasowa jest różnie odbierana przez czytelnika i przez bohatera. Czytelnik przygotowany, wpisany w tekst, obserwując rozgrywające się na jego oczach wydarzenia i możliwość zaistnienia ich w zmutowanej wersji, uważa, iż akcja utworu rozgrywa się najwyżej kilkadziesiąt lat po śmierci jego współczesnych. Inaczej Damilola: twierdzi on, że minęło kilkadziesiąt lat, odkąd upadł komunizm. O ile jednak autor sam kreuje fikcyjnego Damilolę, o tyle odbiorca przedziera się przez zagęszczenie hiperboli i synekdochy, licznych metafor, by ostatecznie dojść do wniosku, iż spełnienie prezentowanych trendów i tendencji jest zagrożeniem mogącym się dokonać na przestrzeni krótkiego odcinka czasowego. Przeszłość jest znana tylko wybranym bohaterom utworu: Karpowowi, Alenie Libertynie Bardot oraz nieznanym z imienia i nazwiska właścicielom wielkich koncernów oraz korporacji. To Karpow informuje nas, że minęło dwieście lat od okresu drutu kolczastego (nazywany jest on w książce epoką drutową), ciągle jednak istnieje GUŁag, tyle że w świecie przedstawionym powieści oznacza on miejsce pracy tych, których nazywamy obecnie korpuludkami, korposzczurami albo wydmuszkami. Istnieją także nieliczne wzmianki historyczne, informujące o tym,

---

<sup>9</sup> J. Z. Siepietowska, *Игра утопическими дискурсами в романе Виктора Пелевина S.N.U.F.F.*, [w:] *Истинность и ложность утопии. Вопросы утопических дискурсов*, red. D. Szymonik, M. Jasińska, J. Siepietowska, J. Żukowska, „Colloquia Litteraria Sedlcensia” 2016, t. XXIII, s. 145.

<sup>10</sup> E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Warszawa, Czytelnik, 1998, s. 92.

iż dawniej mówiono o konieczności dogonienia i przegonienia Zachodu w sferze lotów na Księżyc. Trzeba jednak dobrze znać historię Rosji/ZSRR, by takie krótkie fragmenty odszukać i zrozumieć, dlatego w przekładzie na języki obce niezbędna jest interwencja tłumacza (najczęściej w formie przypisów). Statystyczni obywatele zostają odcięci od swych dziejów. Młody chłopiec – Grym – poszukując potrzebnych mu do odrobienia pracy domowej wiadomości o jego kraju, a nie znajdując ich w Wikipedii (jest to źródło wiedzy, jak już dziś wiemy, wielce niedoskonałe), sięga po tradycyjną encyklopedię, ale tu okazuje się, że ktoś wyrwał z niej kilkadziesiąt niezbędnych mu stron. Metafora nie jest trudna do odczytania. W krainach przedstawionych przez Pielewina króluje więc teraźniejszość z lekkim zaledwie nalotem przyszłości: w jakim celu bowiem trzeba byłoby cokolwiek zmieniać, skoro wszystko jest doskonałe?

Pisząc o czasie, Pielewin nie mógł zapomnieć o przestrzeni. Jej analiza (choćby początkowo nieuświadomiona) doprowadziła do powstania utopii miejsca i związanego z nią (a wziętego również przez pisarza pod uwagę) kontrastu jako wyróżnika utopii. Przestrzeń przedstawiona w *S.N.U.F.F.* podzielona została na trzy warstwy-strefy: na dole znajduje się Urkaina, na górze (pełniąc jednak zaledwie funkcję ozdobników) pływają w różowych obłoczkach, jakby wyjętych z kreskówek dla dzieci, Paryż, Londyn, Wenecja. I nie ma w tym nic dziwnego, albowiem utopie umieszczano albo w krajach nieznanych, albo znanych nie dość dobrze, by móc je znaleźć na mapach, albo zgola w balonach, fruwających piłkach czy innych obiektach znajdujących się pod lub nad ziemią. W Pielewinowskiej antyutopii najwięcej miejsca i najbardziej komfortową przestrzeń zajmuje Bizantium, zwane skrótowo BB bądź Big Biz (Wielki Biznes). Wertykalne usytuowanie państwa to symbol jego skończoności i doskonałości.

Pielewin przedstawia świat powstały po apokaliptycznym konflikcie. Poza paroma europejskimi, nic nieznaczącymi dla świata miastami, pozostały zaledwie dwa wspomniane wyżej państwa. Urkaina zwana jest również Orklandią. To zapóźniony technologicznie, położony najniżej we wszechświecie kraj, w którym formą rządów jest „dyktatoria”. Mieszkają tu urkowie/urki (w czasach radzieckich nazywano tak złodziei, więźniów pospolitych, w dobie transformacji ustrojowej – skorumpowanych nowobogackich) albo orkowie (demony, rasa agresywnych, mięsożernych humanoidów) żyjący jak barbarzyńcy. Mówią w języku „górno-środkowosyberyjskim, z którego są bardzo dumni. Wymyślili nawet historię powstania tego języka:

„Przed rozpadem Amerygi i Ghin żaden górno-środkowosyberyjski język w ogóle w naturze nie istniał. Wynaleziony został przez służby wywiadowcze narkopaństwa Aztlan, kiedy stało się jasne, że ghińskie ekokraje walczące między sobą za Wielkim Murem nie mają zamiaru się wtrącać, gdyby aztlantyccy Nagwalowie postanowili pewnego dnia



najechać Republikę Syberyjską. Aztlanowie poszli tradycyjnym torem – postanowili rozwalić Syberię za kilka bantustanów, z których każdy mówi odrębnym narzeczem.

Były to czasy powszechnego upadku i degradacji, dlatego tenże górno-środkowosyberyjski wymyślali odurzeni zielskiem chałturszczycy – migranci z wybrzeży Morza Czarnego. Zgodnie ze zwyczajami Aztlanów płacono im w naturze. Wyznawali kult drugiego Mariasza i z myślą o nim tworzyli ten górno-środkowosyberyjski na bazie ukraińskiego z jidyszyzmami, ale z niewiadomego powodu (może pod wpływem określonych substancji) przypięli do niego nadzwyczaj skomplikowaną gramatykę, błędzący twardy znak oraz siedem czasów przeszłych”<sup>11</sup>.

Urki, zdaniem bohatera-narratora, podziwiają kulturę Bizantium, stale patrzą w górę, by móc się tam dostać, a wielu posługuje się już nawet charakterystycznym dla Big Bizu językiem cerkiewnoangielskim. Jeśli dodamy do tego fakt możliwości bezproblemowego i niezwykle szybkiego przemieszczania się do Londynu czy Wenecji (Pielewin stosuje tu mało odkrywczą metaforę cienkich ścian, które wystarczy lekko pchnąć i już znajdujemy się kilka tysięcy kilometrów od BB), to jasne stanie się, iż pięćset lat po apokaliptycznym konflikcie doprowadzono do globalizacji. Spełniło się marzenie Płatonowowskich budowniczych wykopu (antyutopia *Wykop*): współczesna wieża Babel została wzniesiona. Dumny mógłby być również proletkultowski poeta Aleksiej Gastiew<sup>12</sup> (autor poematu *Wieża – Башня*): jego neobabiloński architektoniczny twór „kontroluje” cały świat i wznosi się dumnie w niebiosach. Tak dzieje się jednak tylko pozornie w świecie przedstawionym w utworze. W antyutopii Pielewina trzeba stosować sztuczne, wytwarzane przez maszyny bodźce, narkotyki, środki odurzające..., żeby osiągnąć satysfakcję, pozbyć się nudy, zyskać choćby chwilę radości. Wszystko podlega mocy społeczno-politycznego blendera. W zmiksowanej masie ginie dawna Słowiańszczyzna, ale nie tylko – Zachód też podlega rozmyciu, rozplnięciu się w napływie różnych kultur, nieprzystających do siebie, tworzących kicz. Potęgą przestają być Stany Zjednoczone, zwane w „naszych” czasach (naszych, tzn. odnoszących się do końca XX i XXI stulecia) państwem porowatym<sup>13</sup>, wchłaniającym w siebie, zwłaszcza dzięki ruchom migracyjnym, inne kultury. W świecie zglobalizowanym nie kładzie się akcentu na indywidualną tożsamość, autentyczność czy rozpoznawalność. Wymaga się uznania innych kultur i nawołuje się do tolerancji. Ale właśnie te określenia „wymagania”,

---

<sup>11</sup> W. Pielewin, *S.N.U.F.F.*, tłum. A. Janowski, Konin, Psychoskok, 2018, s. 13. Wszystkie cytaty z powyższego wydania, w nawiasie podany numer strony.

<sup>12</sup> J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź, Ibidem, 2005, s. 93.

<sup>13</sup> E. Możejko, *Wielka szansa czy iluzja: wielokulturowość w dobie ponowoczesności*, „ER(R)GO”, *Teoria – Literatura – Kultura*, 2003, nr 1 (6), s. 69.

„nawoływania”, „konieczności uznawania” budzą sprzeciw, opór, bunt podobny do tego, jaki prezentował Dzikus z antyutopii *Nowy wspaniały świat*:

„Ależ ja nie chcę komfortu. Ja chcę Boga. Chcę poezji. Chcę prawdziwego niebezpieczeństwa. Chcę wolności. Chcę dobra. Chcę grzechu.

W gruncie rzeczy – powiedział Mustapha Mond – żądasz prawa do bycia nieszczęśliwym.

Dobrze więc – rzekł Dzikus wyzywająco. – Żądam prawa do bycia nieszczęśliwym.

Nie mówiąc już o prawie do stania się starym, brzydkim i niedołącznym; prawie do tego, aby mieć syfiliś i raka; prawie do braku jedzenia; prawie do bycia zawoszonym; prawie do życia w stałym niepokoju o jutro; prawie do zarażenia się tyfusem; prawie do tego, aby podlegać cierpieniom wszelkiego rodzaju”<sup>14</sup>.

Pełna harmonia pomiędzy różnymi tworami jest z jednej strony niemożliwa, z drugiej – w efekcie prowadzi zwykle do dominacji jednostek i zbiorowości silnych nad zbiorowościami słabszymi. Procesy globalizacyjne wypracowały zupełnie nowy sposób określania tożsamości. Ta ostatnia poddana została licznym transformacjom wynikającym z łatwego dostępu nieznanym wcześniej doznań do społeczeństw zamkniętych przedtem w różnorodnych kulturach<sup>15</sup>. Wynika z tego, iż tożsamość narodowa jest obecnie często utożsamiana ze społeczeństwem globalnym<sup>16</sup>. W związku z powyższym Anna Rażny pisze:

„Ujednolicenie rynków i zniesienie barier w handlu międzynarodowym, wpływające na kulturę takie tendencje, jak rozwój masowej turystyki, migracja i komercjalizacja dóbr o charakterze duchowym, rozprzestrzenianie się ideologii konsumeryzmu (makdonaldyzacja społeczeństwa) czy wreszcie ważne dla polityki międzynarodowej powstanie Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Światowej Organizacji Handlu – postrzegane są w ramach nurtu konserwatywnego jako środki kształtowania nowego ładu planetarnego – globalizmu, którego celem jest utworzenie jednolitego organizmu kierującego światem (rządu) i ponadnarodowego, multikulturowego społeczeństwa, które funkcjonowałoby [...] w ramach cywilizacji uniwersalnej”<sup>17</sup>.

Pielewin nie rozpatruje w szczegółach konfliktów na linii Rosja–Ukraina, nie zagłębia się w ich przyczyny. Zaznacza zaledwie, że wojny prowadzone są perma-

<sup>14</sup> A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, tłum. B. Baran, Warszawa, Muza, 2011, s. 399.

<sup>15</sup> T. Burdzik, *Między indywidualizmem a zbiorowością – globalizacja a tożsamość*, „Horyzonty Wychowania” 2013, nr 12(24), s. 56.

<sup>16</sup> D. Walczak-Duraj, *Podstawy współczesnej socjologii*, Pabianice, Omega-Praxis, 2006, s. 270.

<sup>17</sup> A. Rażny, *Rosyjskie koncepcje konfliktu kultur i cywilizacji po 1991 roku*, [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, t. 1 *Federacja Rosyjska*, red. A. Jach, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2011, s. 75.

nentnie i oznaczane jako 211, 212... Interesują go bardziej metody prowadzenia wojen, ich technika. Wojna na Ukrainie bowiem różni się w sposób diametralny od poprzednich konfliktów zbrojnych. Nie istnieje dokładnie wyznaczona linia frontu ani otwarta konfrontacja. Najbardziej istotna jest bitwa psychologiczna, której najważniejszym czynnikiem okazuje się być nieskomplikowana propaganda oraz manipulacja, a zatem narzędzia od lat wcielane w życie przez profesjonalnych socjotechników, przejmujących metody propagandowo-manipulacyjne od swych radzieckich przodków.

Osoby posługujące się socjotechniką stosują, utopijny w swej genezie, chwyt stawiania na pierwszym miejscu celu, nie licząc się zupełnie ze środkami wprowadzania go w życie. Prowadzi to do hipertrofii emocji kosztem racjonalnego myślenia, zastąpienia prawdy przez mit i zmyślenie<sup>18</sup>. Praktyczne zastosowanie socjotechniki zaprezentował Pielewin na przykładzie Orklandii:

„To zwycięstwo [zwycięstwo Orklandii – przyp. mój – K.D.] miało dodatkowy, szczególnie gorzki posmak. Nad placem rynkowym zawisło trzydzieści sześć trupów w brudnych od ziemi i krwi bluzach marynarskich. [...] Przechodnie pluli na powieszonych. Mimo że Grym znał prawdę i było mu przykro to oglądać, na sprzecanie się i wyjaśnianie rzeczywistego stanu rzeczy nie miał chęci. [...] Na tych, co powrócili z wojny bez szwanku spoglądano z lekką pogardą, ale takich było niewiele” (s. 167).

O wiele bardziej niż socjotechniką pisarz interesuje się tym, co nazwać możemy „wojną w umysłach ludzkich”, rewolucją techniczną. Z tego względu wnosimy, iż jego antyutopia mieści w sobie zarówno utopię ładu wiecznego (ideałem będzie tu rozum), jak i utopię pojmowaną jako eksperyment, a będącą bliską krewną nauki. Pielewin, tak jak i wielu jego poprzedników-antyutopistów, podkreśla, iż obie utopie są ważne, bez nich nie byłoby postępu. Najważniejsze jest natomiast wyważenie proporcji, postawienie pytania o skutki wprowadzania w życie nowości technicznych, o cenę, jaką przyjdzie za to zapłacić. Największe zagrożenie dla ludzkości stwarza zapewne rozwój sztucznej inteligencji i biotechnologii. Technologia nigdy nie jest ani dobra, ani zła. To od tego, jak ją wykorzystamy, zależy, czy efekty jej działania ocenimy później jako pozytywne czy negatywne<sup>19</sup>. Wyłania się tu zatem problem opisu wzajemnego wpływu techniki i społeczeństwa, który przypomina raczej kakofonię wszelkich możliwych dźwięków niż ich logiczny, tworzący harmonijne brzmienie układ<sup>20</sup>. Przy czym powinniśmy się obawiać nie tyle wojny z robotami,

---

<sup>18</sup> A. Podgórecki, *Logika praktycznego działania*, [w:] *Socjotechnika*, t. 2, red. A. Podgórecki, Warszawa, Książka i Wiedza, 1968, s. 47.

<sup>19</sup> A. Kaźmierczak, W. Brzeziński, *Strefy cyberwojny*, Warszawa, Oficyna 4eM, 2018, s. 7.

<sup>20</sup> L. Porębski, *Technika w perspektywie społecznej*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2017, s. 135.

ile algorytmów. Niebezpieczeństwo polega na tym, że będą one służyć niewielkiej mniejszości. W wielu przypadkach nie będziemy mieć wyboru<sup>21</sup>.

Najprostsza definicja algorytmu podaje, iż jest to skończony ciąg jasno zdefiniowanych czynności koniecznych do wykonania pewnego rodzaju zadań, sposób postępowania prowadzący do rozwiązania problemu<sup>22</sup>. W tekście *S.N.U.F.F* działanie algorytmu prezentuje Grym:

„W edytorze istotnie było coś nie z tego świata. Wystarczyło byle jak wystukać dwoma palcami mętny załączek jakiegokolwiek wyrazu lub nawet tylko rozpocząć tę czynność, wtedy aplikacja natychmiast podsuwała kilka wariantów nowo narodzonej myśli już do końca sformułowanej i gotowej do użytku, owiniętej w pieluszki mądrych słów” (s. 373).

A zatem tradycyjne wojny są w odwrocie. Jak podkreślają znawcy problemu, w XXI wieku większość ludzi może stracić swoją wartość militarną i ekonomiczną. Mijają już czasy powszechnego poboru znanego z dwóch wojen światowych. Najnowocześniejsze armie XXI wieku opierają się w o wiele większym stopniu na nowatorskiej technice. Potrzebni są przede wszystkim eksperci, którzy potrafią produkować i wykorzystywać wysokiej klasy technologie. Nowoczesne siły zbrojne, których „załogi” stanowią pozbawione pilotów drony i robaki komputerowe zajmują miejsce masowych armii z XX stulecia, a generałowie przekazują coraz więcej krytycznych decyzji algorytmom<sup>23</sup>. Na takiej zasadzie działa kierowana przez „kreatora realu” (s. 8), Damiana-Landu Damilolę Karpowa, maszyna „Hennelore”. Potrafi ona

„poruszać się w powietrzu z niewiarygodną żwawością – zdolna jest też do długiego przebywania nad celem, wybierając najlepszy kąt ataku lub zdjęcia. Czyni to prawie bezgłośnie, tak że usłyszeć ją można tylko wtedy, kiedy już jest za późno. Dostrzeżenie jej przy włączonym kamuflażu jest niemożliwe. Superczułe mikrofony potrafią wychwycić i zarejestrować rozmowę za zatrzaśniętymi drzwiami, a hiperoptyka pozwala ukazać przez ściany sylwetki ludzi” (s. 11).

Wziąwszy pod uwagę, że Damilola kieruje swoją maszyną bez konieczności opuszczania pomieszczenia, siedząc w wygodnym fotelu, przekonujemy się, iż „uczestniczy” on w cyberwojnie, a wszystkimi sferami życia sterują komputery. To one służą do komunikacji, do doboru partnerów (Karpow chcąc zintensyfikować doznania seksualne, podłącza Kaję pod rezonans dopaminowy, zaś chcąc ją uciszyć, włącza pauzę), monitory „sprzedają” odzież, której nie musimy nawet przymierzać,

<sup>21</sup> T. Mahler, *Wiedzą o nas wszystko – ostrzega Yuval Noah Harari. Algorytmy nowych wojen*, <https://www.forumdwutygodnik.pl/artykuly/1775916,1,wiedza-o-nas-wszystko--ostrzega-yuval-noah-harari.read> (dostęp: 02.01.2019).

<sup>22</sup> N. Gershenfeld, I. Chuang, *Molekularne komputery kwantowe*, „Świat Nauki” 1998, nr 8, s. 17.

<sup>23</sup> Y.N. Harari, *Homo deus...*, op. cit., s. 389.

bo algorytm w ciągu sekundy oszacował nasze rozmiary i dostosował się do naszych gustów.

Pielewin pisze o wirtualnej rzeczywistości z jednej strony jako o niezbędnym „wyposażeniu” ludzi, pomagającym pokonać czas i przestrzeń, a z drugiej postrzegając ją jako inwazję cyborgów, zagrażającą temu, co przynależy tylko człowiekowi – jego rozumowi, uczuciom i emocjom. Wirtualność stała się znamiem współczesności. Użyte przez Zygmunta Baumana określenie naszej epoki jako „płynnej nowoczesności” nabiera szczególnego znaczenia, jeśli wymiar „płynności” odniesiemy właśnie do przestrzeni wirtualnej. Ten nowy obszar, wyznaczony tempem rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnej, naznaczony „odcieleśnioną” obecnością współczesnego człowieka, coraz częściej i szerzej winien być obejmowany refleksją w kontekście jego odmienności, a jednocześnie silnego wkomponowania w nowe rodzaje „realności” kultury współczesnej<sup>24</sup>.

Według Pielewina człowiek wystawia swoją kandydaturę na rynku obrotu towarami, podąża za ideą szczęścia wygenerowaną przez środki masowego przekazu, reklamy i filmy. Odbiorca chętnie pochłania „cudze życie”. W Bizantium odbiorcy chłoną przede wszystkim nieocenzurowane filmiki nasycone krwią, przemocą i okrucieństwem, jak również filmy pornograficzne. W ten sposób jasny staje się tytuł powieści Pielewina: S.N.U.F.F. to z języka angielskiego Special Newsreel/ Universal Feature Film (w wolnym tłumaczeniu: specjalne wydanie kroniki filmowej/ uniwersalny film długometrażowy). Połączenie kroniki dokumentalnej (z reguły opartej na faktach) z filmem fabularnym świadczy o manipulowaniu ludźmi przy pomocy mediów. Istotnie, przekaz medialny staje się tu bowiem najważniejszy. Główny bohater powiada: „złudzenie lotu staje się dla mnie najprawdziwszym realem” (s. 12) i nieco dalej:

„Kiedy mówię: »rozkaz startu«, nie oznacza to oczywiście, że wysyłają mnie na pierwszą misję bojową. Z tym poradzi sobie byle nowicjusz. Mnie powierzają robienie zdjęć na ikonowym celuloidzie dla wiadomości poprzedzających wybuch wojny. Każdy pracownik biznesu informacyjnego rozumie, jak ważna jest to praca” (s. 15).

W klasycznych utopiach o krainie doskonałości opowiadał tubylec, prowadząc po „szczęśliwej wyspie” zbłąkanego wędrowca, najczęściej podróżnika, którego tułaczka trwała latami zanim trafił do cudownego miejsca. Tu „współczesnym” turystą-spacerowiczem staje się dwudziestokilkuletni Grym, który od swych narodzin spoglądał często na bizantiumską kulę, chcąc oderwać się od Urkainy. Jego przewodnikiem po Big Bizie jest bohater-narrator Damilola Karpow. Ten ostatni opowiada o „urządzeniu” państwa, prezentując je (poprzez satyryczne nawiązanie do utopii

<sup>24</sup> S. Jaskuła, L. Korporowicz, *Kultury narodowe w procesie wirtualizacji*, „Politeja” 2014, nr 31, s. 8.

pozytywnej) w wersji niemal detalistycznej. W ten sposób czytelnik dowiaduje się nie tylko o tym, co obecnie nazywamy globalizacją czy kulturą masową. Wprowadzając nas w świat nauki, Karpow koncentruje się także na początkach wdrażania w życie nowej ideologii (nazywanej często nauką, ruchem, filozofią, a nawet religią). Mowa o transhumanizmie, którego przedstawiciele – fantaści, marzyciele, ale i naukowcy – pragną stworzyć postczłowieka w postspołeczeństwie, wychodząc z założenia, że ludzkość nie stanowi końca naszej ewolucji, lecz jej początek<sup>25</sup>. Pielęgnowanie tylko tego, co osiągnęliśmy do tej pory, jest dla transhumanisty tchórzostwem. Transhumanista wierzy w lepszy świat, w którym kondycja ludzka, dzięki wykorzystaniu najnowszych technologii (nanotechnologia, biotechnologia, sztuczna inteligencja, transfer umysłu...), osiągnie doskonałość, utrzymując, że jest to pożądane i że ludzie mogą stać się czymś więcej niż ludźmi (*homo superior*)<sup>26</sup>. Ten ostatni to stworzenie zajmujące na drabinie ewolucyjnej miejsce pomiędzy człowiekiem a cyborgiem, posługującym się najnowszą technologią, prowadzącą z kolei do pełnej zmiany światopoglądu i stylu. Ale: czy istnienie takich istot jest w ogóle możliwe? W związku z tym pytaniem pojawia się wiele zastrzeżeń natury praktycznej i moralnej. Pielewin odnosi się do tych kwestii z dużą dozą pesymizmu i sarkazmu, pisząc na przykład o urządzeniu/zwierzęciu/człowieku:

„Kamera przestała strzelać, obróciła się do Gryma i Chloe i kilka razy przecząco pokiwała dziobem – zupełnie jak człowiek głową” (s. 32).

Natomiast kupiona na kredyt (pod zastaw całego majątku Karpowa) jego „sztuczna partnerka” Kaja daje się programować jak urządzenie, zależnie od kaprysów jej męża (choć takie pojęcie już od wieków nie istnieje). Damilola zanotował:

„...nastawiłem jej wskaźnik surowości na maksimum. [...] Nastawiłem trzy cechy na maksa – surowość, kuszenie i duchowość. [...] Kaja jest kwieciami mego życia, moją największą inwestycją, światłem mego serca, szczęściem moich nocy i jeszcze wieloma, wieloma latami spłacania kredytu.

Kaja – to moja sura” (s. 45).

A nieco dalej Damilola czyni zastrzeżenie:

„Oczywiście nie mam przeciwko partnerom biologicznym i nawet kilka razy tego w życiu próbowałem. Po prostu to nie jest dla mnie. Mój wybór – to sura [...], jest to po prostu skrót od cerkiewnoangielskiego »surrogate wife« [ang. surogatowa żona – przyp.

<sup>25</sup> *Ludzkość to za mało*, <https://natemat.pl/24095,ludzkość-to-za-mało-transhumanisci-wierza-w-nowego-lepszego-człowieka-i-twierdzą-że-wiedza-jak-go-stworzyć> (dostęp: 19.01.2019).

<sup>26</sup> M. More, *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*, <http://web.archive.org/web/20130806172107/http://www.maxmore.com.80/transhum.htm> (dostęp: 19.01.2019).



mój – K.D.]. Nie jestem pewien, czy słuszne jest nazywanie sury kobietą surogatową, a tym bardziej gumową, jak czasem mówimy o nich w żargonie” (s. 46).

Zastępczymi nazywane są w prezentowanych w antyutopii czasach kobiety żywe, szczególnie po tym, jak wiek tzw. przyzwolenia seksualnego zwiększono do czterdziestu sześciu lat. „Naturalne” kobiety na skutek ingerencji chirurgii plastycznej mogą być w Bizantium nazywane gumowymi z powodu implantów wszczepionych w każde możliwe miejsce ich ciała. Społeczeństwo Big Bizu starzeje się, następuje depopulacja. Nie istnieje (tak jak w wielu antyutopiach) prawdziwa rodzina. Mąż, żona, syn, córka – to pojęcia nieznane. Aby jednak Bizantium nie przestało istnieć, dzieci kradzione są z Orklandii. Nie ma tu również domu rozumianego jako rodzinne pomieszczenie, gdzie wszyscy mogą się schronić. Trudno nazwać mieszkaniem przestrzeń, w której stale przestawia się ściany, wnosi i wynosi sprzęty i meble. Nie zapominajmy, iż instancją nadrzędną jest tu przemysł filmowy, wszyscy więc grają w filmach, w których trzeba przecież zmieniać dekoracje. Podobny chwyt zastosował Władimir Nabokov w antyutopii *Zaproszenie na egzekucję* (*Приглашение на казнь*), tyle że tam, zamiast filmowej, mamy teatralną scenografię.

Należy zauważyć, że wirtualne pieniądze, jak również reżyserowane według scenariusza Bizantium filmy, są fundamentem wiary w iluzorycznego boga Manitu. W rzeczy samej Manitu to jedna z mnóstwa królujących w kraju iluzji, ale ta posiada zdolność wywierania wrażenia, przyciągania do siebie „ochrzczonych”, otrzymujących status pełnoprawnego członka wirtualnego świata za sprawą inicjacji. Nieprzypadkowo imię boga to właśnie Manitu. Jak można się domyślić, słowo to pochodzi z języka angielskiego, gdzie *money* oznacza pieniądze, a *monitor* – monitor. Oprócz tego w słowie *manitu* wyraźnie pobrzmiewa rosyjski czasownik *манить* tzn. wabić, kusić, mamić<sup>27</sup>. A zatem światem wykreowanym przez Pielewina rządzi Pieniądz.

Gdzie jest prawda, gdzie zmyślenie? Gdzie fałsz, a gdzie zwykłe ludzkie dążenie do szczęścia? Jak odnaleźć sens życia w jednym ze słowiańskich państw, które w XX wieku ucierpiało nie mniej niż inne, objęte przez nie złudną ideą? Na myśl przychoǳą słowa A. Płatonowa z napisanego w 1933 roku opowiadania *Wiatr ze śmietnika* (*Мусорный ветер*), traktujące o tym, ku czemu zmierza ludzkość, gdy u steru władzy znalazł się ktoś, kto „pierwszy pojął, że na plecach maszyny, na ponurym, biednym garbie nauk ścisłych budować należy nie wolność, lecz despotyzm”<sup>28</sup>. Ich wydźwięk staje się tym bardziej groźny, że główny bohater nie umie nawet określić pojęcia „kultura”, że w sztucznych, utrwalonych na kadrach mieszkaniach Big Bizu nie znajdziemy książek. Jest biznes, są produkty, pieniądze, narkotyki, wojny. Nie ma humanistów. Oto jaką cenę płacimy za bezrefleksyjne naśladownictwo Zachodu.

<sup>27</sup> J. Z. Siepietowska, *Игра утопическими дискурсами...*, op. cit., s. 151.

<sup>28</sup> Cyt. za: W. i R. Śliwowsy, *Andrzej Płatonow*, Warszawa, Czytelnik, 1983, s. 82.

## Literatura

- Burdzik T., *Między indywidualizmem a zbiorowością – globalizacja a tożsamość*, „Horyzonty Wychowania” 2013, nr 12(24), ss. 54-60.
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Warszawa, Czytelnik, 1998.
- Gershenfeld N., Chuang I., *Molekularne komputery kwantowe*, „Świat Nauki” 1998, nr 8, ss. 17–23.
- Harari Y.N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, tłum. M. Romanek, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2018.
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, tłum. B. Baran, Warszawa, Muza, 2011.
- Jaskuła S., Korporowicz L., *Kultury narodowe w procesie wirtualizacji*, „Politeja” 2014, nr 31, ss. 7–28.
- Kaźmierczak A., Brzeziński W., *Strefy cyberwojny*, Warszawa, Oficyna 4eM, 2018.
- Ludzkość to za mało*, <https://natemat.pl/24095,ludzkosc-to-za-malo-transhumanisci-wierza-w-nowego-lepszego-czlowieka-i-twierdza-ze-wiedza-jak-go-stworzyc> (dostęp: 19.01.2019).
- Mahler T., *Wiedzą o nas wszystko – ostrzega Yuval Noah Harari. Algorytmy nowych wojen*, <https://www.forumdwytygodnik.pl/artykuly/1775916,1,wiedza-o-nas-wszystko-ostrzega-yuval-noah-harari.read> (dostęp: 02.01.2019).
- More M., *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*, <http://web.archive.org/web/20130806172107/http://www.maxmore.com.80/transhum.htm> (dostęp: 19.01.2019).
- Możejko E., *Wielka szansa czy iluzja: wielokulturowość w dobie ponowoczesności*, „ER(R)GO. Teoria – Literatura – Kultura” 2003, nr 1 (6), ss. 67–72.
- Pańkowska E., *Obrazowanie satyryczne w wybranych utworach Wiktora Pielewina*, [w:] *Satyra w literaturach wschodniosłowiańskich*, cz. IV, red. W. Supa, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2005, ss. 89–99.
- Pielewin W., *S.N.U.F.F.*, tłum. A. Janowski, Konin, Psychoskok, 2018.
- Podgórecki A., *Logika praktycznego działania*, [w:] *Socjotechnika*, t. 2, red. A. Podgórecki, Warszawa, Książka i Wiedza, 1968, ss. 41–56.
- Porębski L., *Technika w perspektywie społecznej*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2017.
- Raźny A., *Rosyjskie koncepcje konfliktu kultur i cywilizacji po 1991 roku*, [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, t. 1, *Federacja Rosyjska*, red. A. Jach, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2011, ss. 73–89.
- Sadowski J., *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź, Ibidem, 2005.

- Sajczykowa J., *Dziesięciolecie przemian. Proza rosyjska lat 1985–1995*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1998.
- Szepietowska J.Z., *Игра утопическими дискурсами в романе Виктора Пелевина S.N.U.F.F.*, [w:] *Истинность и ложность утопии. Вопросы утопических дискурсов*, red. D. Szymonik, M. Jasińska, J. Siepietowska, J. Żukowska, „Colloquia Litteraria Sedlcensia” 2016, t. XXIII, ss. 140–151.
- Suchanek L., *Człowiek radziecki i naród radziecki. Eksperyment antropologiczny i etniczny*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów. Sympozjum w Castell Gandolfo 19–20 sierpnia 1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków, Universitas, 1997, ss. 129–143.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa, Sic!, 2000.
- Walczak-Duraj D., *Podstawy współczesnej socjologii*, Pabianice, Omega-Praxis, 2006.
- Воробьева А.Н., *Русская антиутопия XX – начала XXI веков в контексте мировой антиутопии*, Саратов 2009.
- Załoski W., *Etyczne aspekty doświadczenia czasu*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017.

## References

- Burdzik T., *Między indywidualizmem a zbiorowością – globalizacja a tożsamość*, [Between Individualism and the Collectiva – Globalization and Identity]. „Horyzonty Wychowania” [„Horizons and Education”] 2013, no. 12(24), pp. 54–60.
- Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury* [Essay on Man. Introduction to the Philosophy of Culture], trans. A. Staniewska. Warszawa, The Reader, 1998, 459 p.
- Gershenfeld N., Chuang I., *Molekularne komputery kwantowe* [Molecular Quantum Computers] „Świat Nauki” [„Word of Science”] 1998, no 8, pp. 17–23.
- Harari Y. N., *Homo deus. Krótka historia jutra* [Homo Deus. A Short History of Tomorrow], trans. M. Romanek. Warszawa, Literary Publishing House, 2018, 548 p.
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat* [Brave New World], trans. B. Baran, Warszawa, Muse, 2011, 398 p.
- Jaskuła S., Korporowicz L., *Kultury narodowe w procesie wirtualizacji* [National Cultures in the Virtualization Process], „Politeja” 2014, no 31, pp. 7–28.
- Kaźmierczak A., Brzeziński W., *Strefy cyberwojny* [Cyber War Zones], Warszawa, Outbuilding 4eM, 2018, p. 234.
- Ludzkość to za mało* [Humanity Is Not Enough], Available at: <https://natemat.pl/24095,ludzkość-to-za-mało-transhumanisci-wierza-w-nowego-lepszego-człowieka-i-twierdza-ze-wiedza-jak-go-stworzyć> [accessed 19.01.2019].

- Mahler T., *Wiedza o nas wszystko – ostrzega Yuval Noah Harari. Algorytmy nowych wojen* [They Know Everything about Us – Warns Yuval Noah Harare. Algorithms of New Wars], Available at: <https://www.forumdwutygodnik.pl/artykuly/1775916,1,wiedza-o-nas-wszystko--ostrzega-yuval-noah-harari.read> [accessed 02.01.2019].
- More M., *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*, Available at: <http://web.archive.org/web/20130806172107/http://www.maxmore.com.80/transhum.htm>, [accessed 19.01.2019].
- Możejko E., *Wielka szansa czy iluzja: wielokulturowość w dobie ponowoczesności* [The Great Opportunity or Illusion: Multiculturalism In the Post-modern Era], "ER(R)GO", *Teoria – Literatura – Kultura* [Theory – Literature – Culture] 2003, no 1 (6), pp. 67–72.
- Pańkowska E., *Obrazowanie satyryczne w wybranych utworach Wiktora Pielewina* [Satirical Imaging In Selected Works of Victor Pyelevin], [in:] *Satyra w literaturach wschodniosłowiańskich* [Satire in East Slavonic Literature], pt. IV, ed. W. Supa, Białystok, University of Białystok Publishing House, 2005, pp. 89–99.
- Pielewin W., *S.N.U.F.F.* [S.N.U.F.F.], trans. A. Janowski, Konin, Psychojump, 2018, 512 p.
- Podgórecki A., *Logika praktycznego działania* [Logic of Practical Operation], [in:] *Socjotechnika* [Social Engineering], vol. 2, ed. A. Podgórecki, Warszawa, Book and Knowledge, 1968, pp. 41–56.
- Porębski L., *Technika w perspektywie społecznej* [Technology in the Social Perspective], Kraków, Academic Bookstore, 2017, 297 p.
- Raźny A., *Rosyjskie koncepcje konfliktu kultur i cywilizacji po 1991 roku* [Russian Concepts of the Conflict of Cultures and Civilisations after 1991], [in:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata* [The Collapse of the USSR and its Consequences for Europe and the World], vol. 1 *Federacja Rosyjska* [Russian Federation], ed. A. Jach, Kraków, Academic Bookstore, 2011, pp. 73–89.
- Sadowski J., *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku* [Revolution and Counterrevolution of Morals. Family, Procreation and Living Space In the Russian Utopian Discourse of the 1920s and 1930s.], Łódź, Publishing House Ibidem, 2005, 211 p.
- Sajczykowa J., *Dziesięciolecie przemian. Proza rosyjska lat 1985–1995* [Ten Years of Change. Russian Prose 1985–1995]. Gdańsk, University of Gdańsk Publishing House, 1998, 199 p.
- Szepietowska J.Z., *Igra utopieczeskimi diskursami w romanie Pielewina S.N.U.F.F.* [The Fun with Utopian Discourse in Pyelevin's novel S.N.U.F.F.], [in:] *Istinnost' i ložnost' utopii. Woprosy utopieczeskich diskursow* [The Truth and the Lie of Uto-

- pia. Questions of Utopian Discourses], ed. D. Szymonik, M. Jasińska, J. Siepietowska, J. Żukowska, „Colloquia Litteraria Sedlcensia” 2016, , vol. XXIII, pp. 140–151.
- Suchanek L., *Człowiek radziecki i naród radziecki. Eksperyment antropologiczny i etniczny* [The Soviet Man and the Soviet People. Anthropological and Ethnic Experiment, [in:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów. Sympozjum w Castell Gandolfo 19–20 sierpnia 1996* [The Modern Slavs in the Face of their own Traditions and Myths. Symposium at Castel Gandolfo August 19–20 1996], eds. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków, Publishing House Universitas, 1997, pp. 129–143.
- Szacki J., *Spotkania z utopią* [The Meetings with Utopia], Warszawa, Publishing House Sic!, 2000, 311 p.
- Walczak-Duraj D., *Podstawy współczesnej socjologii* [The Basics of Modern Sociology], Pabianice, Publishing House Omega-Praxis, 2006, 511 p.
- Воробьева А.Н., *Russkaja antiutopia XX – naczala XXI wiekow w kontekście mirowoj antyutopii* [The Russian Antiutopia in he 20 and 21 centuries in the Face of World Antiutopia], Caparov 2009, 210 p.
- Załużski W., *Etyczne aspekty doświadczenia czasu* [Ethical Aspects of Time Experience], Kraków, Yagiellonian University Publishing House, 2017, 341 p.